

Sygn. akt III AUa 484/20

Sygn.akt III AUz 143/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Daria Stanek Sędziowie: SA Grażyna Czyżak

SA Alicja Podlewska

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2020 r. w Gdańsku na posiedzeniu niejawnym sprawy (...) Spółka z o.o. w B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

z udziałem: P. G., W. W., J. G., Z. D., I. D., M. D., W. M., K. B., K. K., K. S.

o podstawę wymiaru składki

na skutek apelacji (...) Spółki z o.o. w B. oraz zażalenia pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 grudnia 2019 r., sygn. akt VU 2175/18

1. oddala apelację.

2. zmienia zaskarżone orzeczenie w pkt 2 i zasądza od (...) Spółki z o.o. w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 26.280,- (dwadzieścia sześć tysięcy dwieście osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za I instancję.

3. zasądza od (...) Spółki z o.o. w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 13.140,- (trzynaście tysięcy sto czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zażaleniowego;

4. zasądza od .. (...) z o.o. w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 19.710,- (dziewiętnaście tysięcy siedemset dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III AUa 484/20

Sygn. akt III AUz 143/20

UZASADNIENIE

(...) Sp. z o.o. w B. wniosła odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z 12 września 2018 roku, którymi określono P. G., M. D., I. D., Z. D., J. G., W. W., W. M., K. B., K. K.

i K. S. podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne z tytułu zatrudnienia w tej Spółce na podstawie umowy o pracę, poprzez doliczenie do tej podstawy przychodu uzyskanego przez w/w osoby

z tytułu umów o dzieło zawartych z (...) Sp. z o.o. Odwołująca Spółka domagała się ustalenia podstawy wymiaru składek z tytułu zatrudnienia bez uwzględnienia przychodów uzyskanych przez ubezpieczonych z umów o dzieło zawartych ze Spółką (...). Skarżąca Spółka wskazała, że ubezpieczeni świadczyli usługi na rzecz Spółki (...)

i czynili to w czasie wolnym od pracy u pracodawcy. Odwołująca Spółka podkreśliła również, że obie Spółki nie są powiązanie kapitałowo.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy wyrokiem z 16 grudnia 2019 roku oddalił odwołania (pkt 1) oraz zasądził od Spółki (...) na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, iż (...) Sp. z o.o. powstała w 1993 roku. Jej siedziba znajduje się w B. przy ul. (...), a przedmiotem jej działalności jest produkcja wyrobów z tworzyw sztucznych (w tym form wtryskowych oraz paneli fotowoltaicznych). Spółka ta od około 1998 roku współpracuje z firmą (...) i na rzecz tej firmy - jako jedyny wykonawca w B. - wykonuje produkty z tworzyw sztucznych. Wraz z rozwojem działalności Spółka (...) miała dużo zleceń i zaczęło jej brakować pracowników do wykonywania prac. Powstał więc pomysł utworzenia Spółki (...) (poprzednie nazwy Spółki to (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o.) celem wykonania części prac w ramach podwykonawstwa. Spółka (...) zawsze zlecała prace podwykonawcom i wygodniej było, aby podwykonawcą była „bliska” spółka. Spółka (...) Sp. z o.o. powstała w 2007 roku. Jej siedziba

i przedmiot działalności jest taki sam jak Spółki (...). Spółka (...) została utworzona przez pracowników Spółki (...). W ramach współpracy Spółka (...) zlecała Spółce (...) wykonywanie usług na rzecz (...). W spornym okresie w Spółce (...) pracowano w systemie czterobrygadowym, co wykluczało pracę w nadgodzinach przez pracowników Spółki i rodziło potrzebę zawierania umów o dzieło. Spółka (...) poszukiwała osób do zawarcia z nimi umów o dzieło takich, którzy mieli już inny tytuł ubezpieczenia i dlatego też zawierane były umowy z pracownikami (...) i odwrotnie. Najczęściej zlecane były w ramach umów o dzieło takie czynności jak gradowanie detali. 1 stycznia 2008 roku Spółka (...) zawarła ze Spółką (...) umowę o współpracę, na podstawie której Spółka (...) zlecała Spółce (...) do wykonania prace polegające na: gradowaniu, pakowaniu wyrobów i detali, sprzątaniu obiektu, załadunku towarów i innych zleconych pracach. W ramach tej współpracy Spółka (...) zlecała prace na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” osobom jednocześnie zatrudnionym na umowę o pracę w (...)

i analogicznie Spółka (...) zlecała prace na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” osobom zatrudnionym na umowę o pracę w Spółce (...). Pracę osób zatrudnionych przez obie Spółki, zarówno na podstawie umów o pracę, jak i umów nazwanych „umowami o dzieło” nadzorowała zwykle ta sama osoba (kierownik zmianowy zatrudniony w jednej z w/w Spółek). Przykładowo M. S. (zatrudniony w Spółce (...) na stanowisku kierownika zmianowego i zajmował się koordynacją zadań produkcyjnych) miał swoją brygadę składającą się z pracowników produkcyjnych. Nie orientował się natomiast którzy z pracowników pracują na podstawie umowy o pracę, a którzy na podstawie umowy o dzieło i w jakiej Spółce. M. S. zgłaszał do działu kadr Spółki (...) zapotrzebowanie na pracowników celem zapewnienia ciągłości produkcji.

Spółki (...) i (...) są ze sobą powiązane osobowo. K. M., będąca wspólnikiem i prezesem zarządu Spółki (...) jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę w Spółce (...) na stanowisku kierownika zarządzania zasobami ludzkimi HR (w dziale kadr). Obsługą kadrową obu Spółek zajmuje się ten sam dział kadrowo - płacowy. Obie spółki korzystały z tych samych pomieszczeń (m.in. hal produkcyjnych i biurowych). Hale produkcyjne należą do Spółki (...), a Spółka (...) korzystała z tych pomieszczeń w ramach umowy najmu. Hale te nie były oznaczone, do której ze Spółki należą. Maszyny znajdujące się na halach produkcyjnych były wykorzystywane zarówno przez Spółkę (...), jak i Spółkę (...).

J. G. 1 września 1999 roku zawarł ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku pomocnika lakiernika w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas nieokreślony. Aneksiem z 26 listopada 2010 roku stanowisko pracy zmieniono na ustawiacza maszyn wtryskowych i do jego obowiązków należało wówczas ustawianie na panelu sterującym parametrów maszyn - wtryskarek, zgrzewarek czy robotów. Pracował w systemie zmianowym, czterobrygadowym. Jego bezpośrednim przełożonym był kierownik zmianowy - M. K.. Ubezpieczony zawarł ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło” z 20 stycznia i 20 lipca 2014 roku, z 20 stycznia, 20 lipca 2015 roku oraz z 20 stycznia i 30 czerwca 2016 roku, na podstawie których zobowiązał się do wykonania przeglądu i sprawdzenia form odpowiednio w terminie do 30 czerwca i 31 grudnia 2014 roku, do 30 czerwca i 31 grudnia 2015 roku oraz do 30

czerwca i 31 grudnia 2016 roku. O możliwości wykonywania pracy na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” ubezpieczony dowiedział się od kierownika zmianowego - M. K., który poinformował go, że będzie dodatkowa praca z możliwością dorobienia dodatkowych środków pieniężnych. M. K. każdorazowo informował go o dodatkowych pracach do wykonania, zaś konkretne prace zlecał mu już koordynator i to on sprawdzał prawidłowość ich wykonania (czy forma jest należycie umyta, czy jest podłączona woda, czy są opisy na formie, itp.) - na bieżąco i po zakończeniu prac. Dla ubezpieczonego była to praca

w nadgodzinach, albowiem odbywała się po godzinach pracy w Spółce (...), w dni wolne od pracy bądź w weekendy. W dzień wolny od pracy bądź w weekendy ubezpieczony pracował przez 8 godzin dziennie. W ramach tych umów ubezpieczony zajmował się konserwowaniem form wtryskowych i ich uzbrajaniem. Czynności te wykonywał na odrębnej hali. Część z tych form była wykorzystywana przez maszyny, które ubezpieczony obsługiwał w ramach stosunku pracy. Ubezpieczony nie orientował się, która z form do której ze Spółek należy. Przed przystąpieniem do wykonania dodatkowych prac ubezpieczony podpisywał umowy nazwane „umowami o dzieło”, zaś rachunek z wykonania prac podpisywał dopiero po wykonaniu prac. Za wykonane prace otrzymywał wynagrodzenie obliczone zgodnie ze stawką godzinową. Wynagrodzenie to było wypłacane oddzielnie od wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę, odrębnym przelewem na rachunek bankowy.

W. W. 15 września 2004 roku zawarł ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku ustawiacza form wtryskowych w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas nieokreślony. Ubezpieczony wykonuje obowiązki automatyka w dziale utrzymania ruchu. Do jego obowiązków w latach 2014-2016 należało ustawianie parametrów robotów i budowa chwytaków do robotów. Pracował po 8 godzin dziennie. Na halach produkcyjnych było dużo wtryskarek i wymagały one okresowej optymalizacji (ulepszenia procesu ich pracy). Ubezpieczony podlegał bezpośrednio kierownikowi - D.. Obecnie ubezpieczony nadal pracuje w w/w Spółce, z tym, że do jego obowiązków należy budowa urządzeń peryferyjnych. Ubezpieczony zawarł ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło” z 20 stycznia i 20 lipca 2014 roku, z 20 stycznia

i 20 lipca 2015 roku oraz z 20 stycznia i 20 lipca 2016 roku, na podstawie których zobowiązał się do wykonania optymalizacji parametrów wtryskarek odpowiednio w terminie do 30 czerwca i 31 grudnia 2014 roku, do 30 czerwca i 31 grudnia 2015 roku oraz do 30 czerwca i 31 grudnia 2016 roku. O możliwości wykonania dodatkowej pracy ubezpieczony dowiedział się od M. S., który poinformował go o możliwości wykonania optymalizacji polegającej na zmianie profilu wtryskarki poprzez jej przeprogramowanie za dodatkowym wynagrodzeniem. W czasie podpisywania w/w umów ubezpieczony wiedział, jakie prace będzie wykonywał, z tym zastrzeżeniem, że nie wiedział, których konkretnie maszyn prace te będą dotyczyć. Prace na podstawie w/w umów ubezpieczony wykonywał w weekendy i w piątek dowiadywał się które wtryskarki miał optymalizować. Wtryskarki nie były oznaczone, do której ze Spółek należą. Po przepracowaniu dnia ubezpieczony wskazywał liczbę godzin pracy, oddając kartkę do kadr. Na podstawie liczby przepracowanych godzin, pracownicy kadr sporządzali rachunek, który ubezpieczony podpisywał. Za wykonanie prace ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie obliczone według stawki godzinowej, które było wypłacane raz w miesiącu.

Z. D. 30 czerwca 2001 roku zawarł ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku nasypowego w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas nieokreślony. Do jego obowiązków należało przygotowywanie tworzywa i ręczne podawanie go do mieszalników, które przekazywały to tworzywo za pomocą pomp ssąco-tłoczących bezpośrednio do wtryskarek. Ubezpieczony obsługiwał mieszalniki, suszarki, podajniki tworzyw i sterowniki. Ubezpieczony włączał określony program na podajniku i dostarczał tworzywo na podajnik, a następnie nastawiał programy na sterownikach każdej z maszyn wtryskowych. W latach 2014-2016 ubezpieczony pracował w systemie trzyzmianowym, po 8 godzin dziennie na każdej zmianie. Podlegał bezpośrednio kierownikowi zmianowemu - M. K. bądź D. J.. Ubezpieczony zawarł ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło” z 20 stycznia i 20 lipca 2014 roku, z 20 stycznia i 20 lipca 2015 roku oraz z 20 lipca 2016 roku, na podstawie których zobowiązał się do wykonania konserwacji mieszalników odpowiednio w terminie do 30 czerwca i 31 grudnia 2014 roku, do 30 czerwca i 31 grudnia 2015 roku oraz do 31 grudnia 2016 roku. O możliwości wykonywania dodatkowej pracy ubezpieczony dowiedział się od kierownika zmianowego w Spółce (...), który to informował podległych mu pracowników, że jest dodatkowa praca do wykonania. Na podstawie umów

nazwanych „umowami o dzieło” ubezpieczony konserwował cały centralny zasyp, w skład którego wchodziły takie maszyny

i urządzenia jak: mieszalniki, suszarki, podajniki tworzyw i sterowniki. Czynności te wykonywał przeważnie po godzinach pracy w Spółce (...). Konserwowane przez niego maszyny stanowiły własność Spółki (...) i (...). W Spółce (...) funkcjonował dział utrzymania ruchu, aczkolwiek miał on zbyt małą obsadę pracowników i nie miał możliwości zajmowania się konserwowaniem wszystkich urządzeń. Rozwiązaniem było zawieranie umów nazwanych „umowami o dzieło”. Prace w ramach tych umów zlecał ubezpieczonemu na bieżąco kierownik M. K., informując go o konieczności wykonania konserwacji dzień albo dwa dni przed wykonaniem prac. Ubezpieczony informował kierownika, kiedy wykona daną pracę, a po jej wykonaniu zgłaszał mu fakt ukończenia prac. M. K. przynosił mu też podpisane przez Spółkę umowy nazwane „umowami o dzieło”. Za wykonanie tych prac ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie określonego zgodnie ze stawką godzinową obowiązującą go na podstawie umowy o pracę. Rachunek za pracę otrzymywał w kadrach i tylko go podpisywał.

M. D. 19 grudnia 2011 roku zawarł ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku monter w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas określony do 31 grudnia 2016 roku. Umowa ta została przedłużona na czas nieokreślony. Do jego obowiązków należało przygotowywanie różnych elementów szafek telekomunikacyjnych, a następnie ich montaż. Pracował na jedną zmianę od 6 do 14. Ubezpieczony zawarł ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło” z 20 stycznia i 20 lipca 2014 roku oraz z 20 lipca 2015 roku, na podstawie których zobowiązał się do ułożenia detali według instrukcji odpowiednio w terminie do 30 czerwca i 31 grudnia 2014 roku oraz do 31 grudnia 2015 roku. Pracę na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” ubezpieczony traktował jako pracę wykonywaną w nadgodzinach w Spółce (...). Początkowo pytano, go czy może pracować w nadgodzinach po 2-4 godziny dziennie, a później ubezpieczony sam dowiadywał się o możliwości wykonywania pracy w nadgodzinach. Ubezpieczony nie wie, czemu miało służyć zawarcie kolejnych umów nazwanych „umowami o dzieło”. Był też zdziwiony, że w umowach tych został wskazany inny podmiot zatrudniający, lecz nikt mu nie wytłumaczył dlaczego tak jest. Na podstawie tych umów ubezpieczony wykonywał takie same obowiązki jak na podstawie umowy o pracę, na tym samym stanowisku pracy, w tym samym miejscu pracy i podlegał nadzorowi tej samej osoby. Ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie oddzielnie z umowy o pracę i z umów nazwanych „umowami o dzieło”. Za pracę na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie godzinowe odpowiadające wynagrodzeniu na podstawie umowy o pracę, z tym, że było ono zwiększone o 50%.

I. D. 21 grudnia 2015 roku zawarła ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku operatora maszyn wtryskowych w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas określony do 31 grudnia 2020 roku. Do jej obowiązków należało odbieranie detali z maszyny wtryskowej, ich gradowanie i pakowanie na palety. Pracowała po 8 godzin dziennie, zwykle na pierwszej zmianie. Ubezpieczona zawarła ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło” z 1 marca i 20 lipca 2016 roku, na podstawie których zobowiązała się do obróbki ręcznej detali odpowiednio w terminie do 30 czerwca i 31 grudnia 2016 roku. Pracę w Spółce (...) zaproponował jej P. P. - kierownik zmianowy. Poinformował ją, że musi zawrzeć umowę nazwaną „umową o dzieło” oraz że w ramach tych umów będzie robić to samo, co w ramach stosunku pracy, z tym, że wynagrodzenie będzie wypłacać jej inny podmiot. Na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” ubezpieczona faktycznie wykonywała takie same obowiązki, jak na podstawie umowy o pracę, tj. odbierała detale z maszyny wtryskowej, gradowała je i pakowała na palety. Prace te wykonywała poza godzinami pracy w Spółce (...), bądź w dni wolne od pracy. Pracę tę ubezpieczona uważała za nadgodziny w Spółce (...). Nadzór nad prawidłowością wykonywanych przez nią prac sprawował P. P.. Za wykonane prace ubezpieczona otrzymywała wynagrodzenie obliczone według stawki godzinowej (takiej samej jak na umowie o pracę). Rachunek za pracę był wystawiany przez Spółkę i podpisywany przez ubezpieczoną w kadrach.

K. S. 1 grudnia 2011 roku zawarła ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku referenta do spraw kadr i płac w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas określony do 30 listopada 2021 roku. Do jej obowiązków należała obsługa kadrowa pracowników. Pracowała na jednej zmianie, przez 8 godzin dziennie (od 8 do 16). Nie pracowała poza tymi godzinami. Jej przełożoną była K. M.. Ubezpieczona nadal pracuje w w/w Spółce, aktualnie na stanowisku specjalisty do spraw

kadr i płac, na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Ubezpieczona zawarła ze Spółką (...) umowy nazwane „umowy o dzieło z 5 sierpnia 2014 roku, na podstawie której zobowiązała się do zorganizowania spotkań firmowych dla brygad, w terminie do 15 września 2014 roku oraz z 1 lutego 2015 roku, na podstawie której zobowiązała się do przeprowadzenia audytu dokumentacji wewnętrznej działu w terminie do 30 czerwca 2015 roku. K. M. zaproponowała ubezpieczonej organizowanie spotkań firmowych dla poszczególnych brygad produkcyjnych (np. brygady M. S.). Miały to być takie imprezy jak wyjście na kręgle czy imprezy integracyjne. Maksymalnie zorganizowała 5 spotkań. Innych czynności w ramach tej umowy ubezpieczona nie wykonywała (nie przeprowadzała audytu dokumentacji wewnętrznej działu). Pracę tę wykonywała w weekendy w różnych miejscach. Przygotowywała najpierw plan spotkania, który przedstawiała K. M. celem akceptacji i zapraszała daną brygadę na spotkanie. Ubezpieczona informowała kierownika danej brygady (M. S. czy A. O.) o terminie i godzinie spotkania. Wynagrodzenie za pracę na podstawie umowy nazwanej „umową o dzieło” ubezpieczona otrzymywała przelewem na rachunek bankowy od Spółki (...). Rachunek wystawiała K. M., a odwołująca go tylko podpisywała.

W. M. 31 grudnia 2008 roku zawarł ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku nasypowego w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas nieokreślony. Do jego obowiązków należy sypanie tworzywa do pojemnika, z którego za pomocą rur jest ono rozprowadzane bezpośrednio do wtryskarek, kalibrowanie barwników na wtryskarkach i czyszczenie maszyn. Ubezpieczony zawarł ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło” z 20 stycznia i 20 lipca 2014 roku, z 20 stycznia i 20 lipca 2015 roku oraz z 20 lipca 2016 roku, na podstawie których zobowiązał się do kompletacji detali odpowiednio w terminie do 30 czerwca i 31 grudnia 2014 roku, do 30 czerwca i 31 grudnia 2015 roku oraz do 31 grudnia 2016 roku, a także umowę z 20 stycznia 2016 roku, na podstawie której zobowiązał się do wykonania konserwacji mieszalników w terminie do 30 czerwca 2016 roku. Pracę na podstawie w/w umów traktował jako pracę w nadgodzinach w Spółce (...). Ubezpieczony pytał się kierownika zmianowego w Spółce (...), czy jest możliwość wykonywania dodatkowej pracy. W ramach dodatkowej pracy ubezpieczony wykonywał inne czynności niż na podstawie umowy o pracę. Gradował detale, ciął zbrakowane części na kawałki celem ponownego wykorzystania materiału do produkcji nowych detali, kompletował detale, naklejał etykiety, uzupełniał palety z detalami o brakujące detale. Detale te pochodziły z produkcji Spółki (...) (wykonywane dla (...)). Nie wykonywał konserwacji mieszalników. O tym, jaką pracę w danym dniu ubezpieczony będzie wykonywać decydował jego kierownik zmianowy (zatrudniony w Spółce (...)). Nadzorował on też jego pracę (przychodził i patrzył czy ubezpieczony dobrze wykonuje pracę). Prace na podstawie tych umów ubezpieczony wykonywał w dzień wolny od pracy w Spółce (...), zazwyczaj w soboty. Stanowiska pracy były już przygotowane wcześniej, gdzieś z boku hali. Pracował na różnych halach i maszynach. Nie orientuje się jednak, do której ze Spółek należą te hale i maszyny. Pracował w zespole z dwoma bądź trzema osobami, które często się zmieniały i podobnie jak ubezpieczony były pracownikami Spółki (...) wykonującymi dodatkową pracę. Umowy nazwane „umowami o dzieło” ubezpieczony podpisywał przy wypłacie wynagrodzenia. Za wykonane prace na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie obliczone według stawki godzinowej (takiej samej, jak za pracę w (...)) z dodatkiem za nadgodziny. Czasami pracował w miesiącu 70 nadgodzin. Podpisywał rachunki za wykonane prace (bądź w kadrach bądź w piwnicy). Wynagrodzenie było mu wypłacane przelewem na rachunek bankowy.

W ramach umowy o pracę ubezpieczony zarabiał minimalne wynagrodzenie za pracę, zaś wykonywanie dodatkowej pracy zwiększało to wynagrodzenie. Obecnie ubezpieczony również wykonuje pracę w nadgodzinach, aczkolwiek wynagrodzenie za nadgodziny jest wliczane do pensji za umowę o pracę w Spółce (...) (wynagrodzenie zasadnicze plus dodatek za nadgodziny).

K. K. 25 kwietnia 2016 roku zawarła ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku operatora maszyn wtryskowych w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas określony do 30 kwietnia 2018 roku. Do jej obowiązków należało odbieranie detali z maszyny wtryskowej, ich gradowanie i pakowanie na palety. Pracowała w systemie trzyzmiennym. Jej bezpośrednim przełożonym był P. P.. Obecnie ubezpieczona pracuje w w/w Spółce na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku młodszego technologa w dziale technologicznym. Ubezpieczona zawarła ze Spółką

(...) umowy nazwane „umowami o dzieło” z 1 czerwca i 20 lipca 2016 roku, na podstawie których zobowiązała się do obróbki ręcznej detali odpowiednio w terminie do 30 czerwca i 31 grudnia 2016 roku. W związku z potrzebą wykonania przez ubezpieczoną dodatkowych prac, poinformowano ją, że w celu wykonania pracy w nadgodzinach musi ona udać się do kadr i podpisać umowy nazwane „umowami o dzieło”. Praca na podstawie tych umów była dla ubezpieczonej pracą w nadgodzinach w Spółce (...), za dodatkowym wynagrodzeniem. Pracowała na tych samych maszynach, co na podstawie umowy o pracę i wykonywała te same czynności, tyle że poza godzinami pracy w Spółce (...). Wynagrodzenie z tego tytułu otrzymywała od Spółki (...), a stawka wynagrodzenia była taka sama jak w Spółce (...), przy czym jeśli po przepracowaniu 8 godzin została w pracy dłużej celem wykonania „umowy o dzieło” otrzymywała wynagrodzenie wyższe o 50%.

P. G. 30 stycznia 2015 roku zawarła ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku operatora maszyn wtryskowych. Do jej obowiązków należało odbieranie detali z maszyny (z taśmy), ich gradowanie i odkładanie na palety. Pracowała również przy pakowaniu detali. 2 lutego i 20 lipca 2015 roku oraz 20 stycznia i 20 lipca 2016 roku zawarła ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło” na podstawie których zobowiązała się do ręcznej obróbki detali odpowiednio do 30 czerwca i 31 grudnia 2015 roku oraz do 30 czerwca i 31 grudnia 2016 roku. Pracę na podstawie w/w umów zaproponował jej M. K.. W ramach umów nazwanych „umowami o dzieło” ubezpieczona wykonywała obróbkę detali. Były to takie same detale, jakie obrabiała w ramach umowy o pracę w Spółce (...). Pracowała głównie w weekendy. Pracę na tej podstawie ubezpieczona traktowała jako pracę w nadgodzinach. Jej pracę nadzorował kierownik zmianowy - A. M.. Przed podjęciem pracy trzeba było zapisać się na listę, z której były wybierane osoby celem wykonania określonych prac. Listy osób, które mają przyjść do pracy dodatkowej w konkretnym terminie były wywieszane na terenie zakładu (na oknie przy produkcji). W chwili podpisywania umów nazwanych „umowami o dzieło” ubezpieczona nie wiedziała, kiedy dane prace będzie wykonywać. Dowiadywała się o tym dopiero z wywieszonych list. Ubezpieczona pracowała w tym samym miejscu i na tych samych maszynach (codziennie wskazywano jej maszynę, na której ma pracować w danym dniu), co na podstawie umowy o pracę w Spółce (...). Praca ubezpieczonej na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło” i na podstawie umowy o pracę niczym się nie różniła. Wynagrodzenie ubezpieczonej za wykonanie dodatkowych prac było obliczone według stawki godzinowej (takiej samej, jak na podstawie umowy o pracę) i było wypłacane osobno (odrębnie od każdej ze spółek). Ubezpieczona podpisywała rachunek w kadrach przygotowany przez pracowników kadr.

K. B. 14 marca 2016 roku zawarł ze Spółką (...) umowę o pracę na stanowisku automatyka w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas określony do 28 lutego 2018 roku. Ubezpieczony zawarł ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło” z 20 stycznia i 20 lipca 2016 roku, na podstawie których zobowiązał się do wykonania przeglądu jednostek wtryskowych odpowiednio w terminie do 30 czerwca i 31 grudnia 2016 roku.

M. S. i A. O. byli zatrudnieni w Spółce (...), a dodatkowo zawarli ze Spółką (...) umowy nazwane „umowami o dzieło”. M. S. zawarł takie umowy w okresie od 22 kwietnia 2014 roku do 30 czerwca 2014 roku, od 20 lipca 2014 roku do 31 grudnia 2014 roku, od 20 stycznia 2015 roku do 30 czerwca 2015 roku, od 20 lipca 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku, od 20 stycznia 2016 roku do 30 czerwca 2016 roku oraz od 20 lipca 2016 roku do 31 grudnia 2016 roku. Natomiast A. O. zawarł ze Spółką (...) dwie umowy nazwane „umowami o dzieło”, tj. od 20 stycznia 2014 roku do 30 czerwca 2014 roku i od 20 lipca 2014 roku do 31 grudnia 2014 roku.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie, przy czym uznał, że dokumenty prywatne w postaci umów nazwanych „umowami o dzieło” potwierdzają jedynie fakt rzeczywistego podpisania kontraktów określonej treści przez ubezpieczonych i Spółkę (...), które w istocie stanowiły jedynie pisemną formę, w jaką ujęto wykonywane przez pracowników Spółki (...) prace w godzinach nadliczbowych na rzecz własnego pracodawcy. Podstawę ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie stanowiły także zeznania ubezpieczonych P. G., W. W., J. G., Z. D., I. D., M. D., W. M., K. K. i K. S., wiceprezesa zarządu Spółki (...) - P. I. oraz zeznania świadków

- H. L., J. J., R. L., D. K. i M. S.. Sąd pominął dowód z przesłuchania K. B., albowiem ubezpieczony będąc prawidłowo wezwany na kolejne terminy rozpraw nie stawiał się na wezwanie Sądu, nie usprawiedliwiając swego niestawiennictwa.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w niniejszej sprawie to na organie rentowym spoczywał obowiązek wykazania, iż stan faktyczny sprawy w odniesieniu do każdego z ubezpieczonych wypełnia przesłanki określone w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W ocenie tego Sądu pozwany zdołał wykazać, że ubezpieczeni na podstawie umów nazwanych „umowami o dzieło”, a zawieranych ze Spółką (...), w istocie wykonywali prace na rzecz swojego pracodawcy Spółki (...). Czynnikiem decydującym o tym, na rzecz jakiego podmiotu praca była de facto wykonywana, jest finalny efekt tej pracy, a ściślej rzecz ujmując, należy w takiej sytuacji badać, który podmiot ostatecznie korzysta z wykonania umowy. Nie jest przy tym wymagane, aby pracownik wykonywał w ramach umowy zlecenia takie same czy nawet podobne czynności, jak w ramach stosunku pracy. Zastosowanie przepisu art. 8 ust. 2a ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych nie jest wykluczone w sytuacji, gdy pracodawca nie uzyskuje bezpośrednio korzyści z wykonywania przez ubezpieczonego pracy w ramach umowy cywilnoprawnej, ani też w sytuacji, gdy ubezpieczony pracę tę wykonuje zarówno na rzecz pracodawcy, jak i na rzecz podmiotu, z którym zawarł umowę cywilnoprawną. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z tzw. „trójkątem umów”, tj. po pierwsze, ubezpieczonych łączył ze Spółką (...) stosunek pracy, po drugie, ubezpieczeni ci zawarli umowy nazwane „umowami o dzieło” ze Spółką (...) (podmiotem trzecim) i po trzecie pomiędzy Spółkami (...)

i (...) została zawarta umowa o współpracę, która obowiązywała również w latach 2014- 2015, a która dotyczyła wzajemnego zlecenia wykonania określonych prac mających związek

z przedmiotem działalności obu tych Spółek (m.in. produkcji detali dla (...)). Istotne jest również to, że czynności wykonywane na podstawie w/w umów w Spółce (...) w wielu przypadkach nie różniły się niczym od czynności wykonywanych na podstawie umów o pracę

w Spółce (...), odbywały się zwykle w tym samym miejscu, pod nadzorem tych samych osób, przy użyciu tych samych narzędzi i urządzeń (co dobitnie przyznali w trakcie swoich zeznań ubezpieczeni M. D., I. D., K. K., W. W., Z. D. czy P. G.). Skarżąca Spółka nie przedłożyła żadnych dowodów choćby uprawdopodobniających pracę wykonujących dzieło na rzecz zamawiającego je (czy też wykluczających pracę na rzecz własnego pracodawcy), ogólnikowy sposób formułowania umów o dzieło dotyczących prac o charakterze fizycznym, związanych z produkcją (bez wskazania jakiej partii materiału, stanowiącego czyją produkcję i wykonywanego czy wykańczanego na czyją rzecz dotyczyły), w sytuacji, w której obie Spółki mieszczą się w tym samym miejscu (kompleksie produkcyjnym), nie ma w nim rozdziału hal produkcyjnych (maszyny obu firm pracują na tych samych halach i są jakoby możliwe do zidentyfikowania jedynie poprzez wiszące nad nimi oznaczenia), korzystają ze wspólnych narzędziowni, lakierni i magazynów, a wśród osób wykonujących prace w ramach brygad znajdują się zarówno pracownicy Spółki (...)

i (...), uniemożliwia obecnie ustalenie, czy rzeczywiście w konkretnym wypadku czynności wykonywane przez danego pracownika Spółki (...) w ramach umowy o dzieło zawartej ze Spółką (...), były pracami na rzecz drugiej z tych Spółek (jak utrzymuje odwołujący), czy też były to w istocie (jak słusznie w ocenie Sądu twierdzi pozwany organ rentowy) czynności wykonywane przez takiego pracownika na rzecz swojego pracodawcy. Dla poczynienia niezbędnych precyzyjnych ustaleń w tym zakresie koniecznym byłoby zidentyfikowanie producenta danej partii elementów wykonywanych (obrabianych) przez poszczególne osoby zarówno w ramach umowy o pracę, jak i umowy o dzieło w danym czasie oraz kontrahenta danej partii. Dopiero uzyskanie takich danych pozwoliłoby jednoznacznie wykluczyć bądź potwierdzić tezy stawiane przez obie strony, bez potrzeby odwoływania się do pozostałego materiału dowodowego. Oba podmioty będące stronami - odwołująca się oraz zainteresowana (...) uczyniły dokonanie takowych ustaleń niemożliwym. Nie przedłożyły też jakiegokolwiek dowodu, który potwierdzałby choćby w jednym przypadku, iż dany pracownik Spółki (...)

w ramach umowy o dzieło gradował partię materiału (np. uszkodzoną) pochodzącą z produkcji Spółki (...) bądź też, że określone wykonywane przez niego ściśle określone prace (przeгляд jednostek wtryskowych, konserwacja form wtryskowych, optymalizacja parametrów wtryskarek, konserwacja mieszalników, montowanie szafek, obróbka detali czy organizowanie spotkań integracyjnych) dotyczyły funkcjonowania właśnie Spółki (...). Gdyby w istocie prace wykonywane przez poszczególne osoby poza normatywnym czasem pracy

w Spółce (...) były wykonywane na rzecz Spółki (...), a Spółki prowadziłyby rzetelną dokumentację obrazującą prace wykonywane przez poszczególne osoby w ramach umów o dzieło, przedłożenie przez którąkolwiek z nich dowodów pozwalających wykazać spornej okoliczności nie powinno nastęrczać jakichkolwiek trudności. Zebrane w sprawie dowody układają się w logiczną całość, prowadzącą do jednoznacznego wniosku, iż w istocie beneficjentem pracy pracowników Spółki (...) wykonywanej w ramach umów o dzieło zawartych przez nich ze Spółką (...) był ich pracodawca Spółka (...), co wynika także z faktu zawierania przez obie Spółki umów o dzieło na zasadzie krzyżowej - jedna spółka zawierała umowę o dzieło z pracownikami drugiej ze spółek i odwrotnie, przy czym łączne kwoty wynagrodzeń wypłacane z ich tytułu w danym przedziale czasu oraz liczby pracowników, którzy zawierali takie umowy cywilnoprawne były bardzo zbliżone. Mechanizm wypożyczenia osób zatrudnionych w jednej Spółce na podstawie umowy o pracę do realizacji umów cywilnoprawnych w drugiej Spółce, nie znajdował i nie znajduje jakiegokolwiek racjonalnego i ekonomicznego uzasadnienia. Zakładając, iż u podstaw zawartej przez spółki umowy o współpracy z 2008 roku leżył brak w zakresie „ręk do pracy” w Spółce (...), nie znajduje logicznego wyjaśnienia fakt, iż mechanizm zatrudniania pracowników jednej Spółki na podstawie umów cywilnoprawnych przez drugą z nich miał charakter obustronny. Gdyby którakolwiek ze Spółek miała problem

z realizacją kontraktów, w danym okresie przepływy miałyby charakter jednokierunkowy. Powyższy mechanizm koliduje z korespondującym z łączącą Spółki umową o współpracy - podwykonawstwem, jakiego miała się podejmować Spółka (...) w stosunku do wykonawcy kontraktów, jakim była Spółka (...). Jedynym racjonalnym wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy jest zamiar uniknięcia przez obie Spółki wypłaty zatrudnionym w nich pracownikom wynagrodzenia za nadgodziny, a jednocześnie uchylenie się przez nie od obowiązku odprowadzenia należnych składek. Dalej warto zauważyć, iż skoro jedynym kontrahentem (...), produkcja na rzecz której stanowiła większość ówczesnej aktywności zakładu, była Spółka (...), a Spółka (...) był podwykonawcą tejże Spółki w tym zakresie, to pracownicy Spółki (...), wykonując umowy o dzieło zawarte ze Spółką (...),

a sprowadzające się czy to do obróbki detali przeznaczonych dla (...), czy to do napraw

i regenerowania form, na których produkowano te elementy, konserwacji mieszalników, wreszcie ustawiania parametrów maszyn, na których je wykonywano, mimo że robili to w ramach umów

o dzieło, w istocie świadczyli pracę na rzecz swojego pracodawcy Spółki (...). To ich pracodawca bowiem był stroną poszczególnych kontraktów. Wielu z ubezpieczonych pracujących na tzw. produkcji (operatorów wtryskarek) nie wykluczało przy tym, iż w ramach obróbki detali powierzonej im w ramach umowy o dzieło zawartej ze Spółką (...), dokonywali

w istocie naprawy tych elementów, które nie zostały wychwycone jako wadliwie na etapie ich produkcji przez ich pracodawcę Spółkę (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego analiza całokształtu okoliczności niniejszej sprawy prowadzi więc do wniosku, że istotą zawierania przez każdą z w/w Spółek z pracownikami drugiej z nich umów nazwanych „umowami o dzieło” było rozliczenie pracy tych osób w godzinach ponadnormatywnych, co pozwalało pracodawcy nie tylko uniknąć zapłaty właściwych stawek godzinowych, czy też zapobiec przekroczeniu ustawowych limitów takich godzin, ale przede wszystkim uchylić się od obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne od wynagrodzeń uzyskiwanych przez poszczególne osoby z tytułu tzw. „umów o dzieło”. Skoro płatnikiem składek na ubezpieczenie społeczne w stosunku do pracowników, w tym również tych pracowników, o których mowa w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, są pracodawcy, to z uwagi na fakt, że ubezpieczeni w okresie wykonywania tzw. „umów o dzieło” na podstawie zawartych

ze Spółką (...), byli pracownikami Spółki (...), to właśnie ten podmiot powinien obliczyć, rozliczyć i przekazać do ZUS składki za ubezpieczonych nie tylko od przychodów uzyskiwanych z umowy o pracę ale także od przychodów uzyskiwanych z tytułu umów nazwanych „umowami o dzieło” w Spółce (...). W związku z powyższym Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołania. O kosztach procesu Sąd ten orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. W ocenie tego Sądu w celu ustalenia w zaskarżonych decyzjach właściwej podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia konieczne stało się jednak uprzednie ustalenie obowiązku podlegania takiemu

ubezpieczeniu, również z tytułu umów nazwanych „umowami o dzieło” zawieranych ze Spółką (...). Tym samym należało dojść do wniosku, że pierwotnym przedmiotem niniejszej sprawy jest ustalenie obowiązku ubezpieczenia.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła odwołująca Spółka zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany i ustalenia, że podstawą wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, tj. emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne z tytułu zatrudnienia na podstawie umów o pracę u płatnika składek Spółki (...) dla ubezpieczonych są kwoty zadeklarowane przez odwołującą Spółkę, bez uwzględnienia przychodów uzyskanych przez ubezpieczonych z tytułu umów o dzieło zawartych ze Spółką (...). Skarżąca Spółka domagała się również zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje oraz ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi

I instancji do ponownego rozpoznania. Apelująca Spółka zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę materiału dowodowego, wyprowadzenie z niego wniosków niepoprawnych pod względem logicznym i sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego oraz wniosków w żaden sposób nie wynikających z materiału dowodowego, co spowodowało błędną ocenę stanu faktycznego, a tym samym doprowadziło do nieprawidłowego rozstrzygnięcia w sprawie, w szczególności poprzez:

- przyjęcie, że ubezpieczeni w rzeczywistości wykonywali pracę na rzecz odwołującej Spółki, podczas gdy Spółka (...), z którą zawierali umowy o dzieło jest od odwołującej odrębnym podmiotem gospodarczym, działającym na swój rachunek,

- przyjęcie, że istotą zawierania z pracownikami drugiej Spółki umów nazwanych „umowami o dzieło” było rozliczenie pracy tych osób w godzinach ponadnormatywnych, uniknięcie obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne od wynagrodzeń uzyskiwanych przez poszczególne osoby z tytułu tzw. „umów o dzieło”,

- przyjęcie, że czynności wykonywane na podstawie umów o dzieło nie różniły się niczym od czynności wykonywanych na podstawie umów o pracę (że odbywały się zwykle w tym samym miejscu, pod nadzorem tych samych osób, przy użyciu tych samych narzędzi i urządzeń),

- ocenę, że umowy o dzieło zostały zawarte dla pozorów, dla ukrycia pracy w godzinach nadliczbowych i że umowy te stanowiły jedynie pisemną formę, w jaką ujęto wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych na rzecz własnego pracodawcy,

- uznanie, że skoro jedynym kontrahentem firmy (...) była Spółka (...), to jej pracownicy, wykonując w ramach umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) czynności w zakresie: obróbki detali przeznaczonych dla firmy (...), naprawy i regenerowania form, na których produkowano te elementy, konserwacji mieszalników, ustawiania parametrów maszyn, na których je wykonywano, w istocie świadczyli pracę na rzecz swojego pracodawcy jako strony poszczególnych kontraktów,

- uznanie, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych na podstawie umów o dzieło zawartych z (...) stanowiły etap procesu technologicznego, prowadzącego do wytworzenia oraz dostarczenia elementów przez Spółkę (...) jako kontrahenta podmiotu na rzecz którego elementy te były produkowane,

- uznanie, że prace wykonywane na rzecz obu Spółek były tożsame, podczas gdy z zeznań zainteresowanych wynika stan odmienny (J. G. świadczył pracę na stanowisku ustawiacza maszyn wtryskowych, zaś w ramach umów o dzieło zajmował się myciem oraz opisywaniem form; W. W. świadczył pracę na stanowisku ustawiacza form wtryskowych i odpowiedzialny był za ustawianie parametrów robotów i budowę chwytaków do robotów, zaś w ramach umów o dzieło wykonywał optymalizację urządzeń polegającą na zmianie profilu wtryskarki poprzez jej przeprogramowanie; Z. D. świadczył pracę na stanowisku nasypowego odpowiedzialnego za przygotowywanie tworzywa i podawanie materiału do mieszalników, zaś w ramach umów o dzieło konserwował cały centralny zasyp, w skład którego wchodziły takie maszyny i urządzenia, jak: mieszalniki, suszarki, podajniki tworzyw

i sterowniki; K. S. świadczyła pracę na stanowisku referenta do spraw kadr i płac, zaś w ramach umów o dzieło organizowała spotkania firmowe dla poszczególnych brygad produkcyjnych; W. M. świadczył pracę na stanowisku nasypowego

i odpowiedzialny był za sypanie tworzywa do pojemnika, kalibrowanie barwników na wtryskarkach i czyszczenie maszyn, zaś w ramach umów o dzieło gradował detale, ciął zbrakowane części na kawałki celem ponownego wykorzystania materiału do produkcji nowych detali, kompletował detale, naklejał etykiety, uzupełniał palety z detalami o brakujące detale)),

- przyjęcie, że obie Spółki zawierały umowy nazwane „umowami o dzieło” na zasadzie mechanizmu zatrudniania krzyżowego polegającego na wypożyczaniu osób zatrudnionych

w jednej Spółce na podstawie umowy o pracę do realizacji umów cywilnoprawnych w drugiej

Spółce, przy czym łączne kwoty wynagrodzeń wypłacane z ich tytułu w danym przedziale czasu oraz liczby pracowników, którzy zawierali takie umowy cywilnoprawne były bardzo zbliżone,

- dowolną ocenę, że skoro Spółka (...) świadczyła usługi na rzecz odwołującej, która realizowała kontrakty zawarte między innymi z firmą (...) jako wykonawca detali, to ostatecznym beneficjentem wykonanych prac była Spółka (...), ponieważ była jedynym w B. wykonawcą detali na rzecz (...), podczas gdy zakres usług świadczonych w ramach przedsiębiorstwa prowadzonego przez Spółkę (...) nie obejmuje wyłącznie wykonywania prac produkcyjnych z tworzyw sztucznych, lecz także m.in. wykonywanie audytów, organizację gniazd produkcyjnych, optymalizację produkcji, prace projektowe i konstrukcyjne

i wynika ze współpracy z różnymi podmiotami, a prace wykonywane przez poszczególnych zainteresowanych na rzecz Spółki (...) nie dotyczyły wyłącznie realizacji zamówień

w zakresie produkcji detali dla firmy (...),

- uznanie, że Spółka (...) i (...) są spółkami są ze sobą powiązanymi osobowo wobec tego, że K. M., będąca współnikiem i prezesem zarządu Spółki (...), pozostaje zatrudniona na podstawie umowy o pracę w Spółce (...) na stanowisku kierownika zarządzania zasobami ludzkimi HR (w dziale kadr), podczas gdy powyższe powiązanie nie zachodzi, wobec niewypełnienia w niniejszej sprawie dyspozycji przepisu art. 11 ust. 5a ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych,

- pominięcie, że Spółka (...) świadczy usługi na rzecz innych podmiotów niż Spółka (...) orz pominięcie, że ubezpieczeni wykonywali na rzecz Spółki (...) zlecone im w ramach umowy o dzieło prace w dni wolne od pracy w Spółce (...).

Skarżąca Spółka zarzuciła również naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że organ rentowy wykazał, iż stan faktyczny sprawy w odniesieniu do każdego

z ubezpieczonych wypełnia przesłanki określone w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Ponadto Spółka ta zarzuciła naruszenie art. 227 k.p.c., poprzez wydanie wyroku na podstawie twierdzeń nieudowodnionych przez pozwanego, z których Sąd ten wywiódł niekorzystne dla skarżącej Spółki skutki prawne, tj. że Spółka (...) jest ostatecznym beneficjentem pracy świadczonej przez ubezpieczonych w ramach umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) w sytuacji, gdy fakty mające dla sprawy istotne znaczenie nakazują przyjąć, iż odwołująca Spółka nie otrzymywała rezultatów pracy ubezpieczonych wykonywanej na rzecz w/w podmiotu. Apelująca Spółka zarzuciła także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione okoliczności faktyczne przytoczone w treści zaskarżonych decyzji i odpowiedzi na odwołania przez ZUS pomimo nie przedstawienia w tym zakresie przez organ rentowy żadnych dowodów.

Skarżąca Spółka zarzuciła dodatkowo naruszenie art. 8 ust 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego błędne zastosowanie w realiach niniejszej sprawy i jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przepis należy interpretować z uwzględnieniem okoliczności tzw. zatrudniania krzyżowego oraz że istotą zawierania przez obie Spółki z ich pracownikami umów nazwanych „umowami o dzieło” było rozliczenie pracy tych osób

w godzinach ponadnormatywnych oraz uchylanie się od obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne. Odwołująca Spółka podniosła także zarzut naruszenie art. 18 ust 1 ustawy w zw. z art. 18 ust. 1a w zw. z art.

8 ust. 2a oraz art. 4 pkt 2 lit a oraz art. 17 ust 1 oraz art. 4 pkt 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich błędne zastosowanie

i uznanie, że w podstawie wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne pracownika pracodawca ma obowiązek uwzględnić jego przychód z tytułu zawartej z osobą trzecią jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje on pracę na rzecz pracodawcy, pomimo iż tego rodzaju przychód nie został przez pracodawcę wypłacony, ani postawiony do dyspozycji pracownika i pracodawca nie jest stroną umowy cywilnoprawnej. Odwołująca Spółka zarzuciła też naruszenie art. 2 Konstytucji RP poprzez przyjęcie wykładni art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w sposób naruszający zasadę demokratycznego państwa prawnego, w tym w szczególności zasadę poprawnej legislacji.

Zażalenie na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu wywiódł pozwany organ rentowy, domagając się jego zmiany i zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego

w wysokości 19.710,00 zł oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym według zasad przewidzianych w § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z 22 października 2015 roku. Pozwany zarzucił naruszenie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat i za czynności radców prawnych (poprzez jego zastosowanie pomimo, że przedmiotowa sprawa nie jest sprawą o podleganie ubezpieczeniom społecznym oraz naruszenie § 2 pkt 5 w/w rozporządzenia poprzez jego niezastosowanie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja odwołującej Spółki nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie, czy zachodzą przesłanki z art. 8 ust. 2a ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych do uznania ubezpieczonych P. G., M. D., I. D., Z. D., J. G., W. W., W. M., K. B., K. K. i K. S. za pracowników w rozumieniu tego przepisu - z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o dzieło zawartych ze Spółką (...), a w konsekwencji, czy zasadne jest ustalenie, że uzyskany z tego tytułu przychód należy uwzględnić w podstawie wymiaru składek na pracownicze ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w/w ubezpieczonych

z tytułu zatrudnienia w Spółce (...) w okresach i w kwotach podanych w zaskarżonych decyzjach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja skarżącej Spółki nie zawierała zarzutów które mogłyby skutkować zmianą zaskarżonego wyroku. Zarzuty apelującej Spółki dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w tym błędów w ustaleniach faktycznych, przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów i pominięcia części dowodów w ocenie Sądu Apelacyjnego uznać należało za chybione. Podkreślić bowiem należy, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu strony skarżącej odpowiada rzeczywistości. Co istotne, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok SN z 27 września 2002 roku, II CKN 817/00). Sąd Apelacyjny nie dostrzega błędów w prowadzeniu postępowania dowodowego i wnioskach wyciągniętych przez Sąd I instancji. Apelująca Spółka nie wykazała zaś aby Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd I instancji jest nie wystarczające i nie może skutkować uznaniem dokonanych przez ten Sąd ustaleń za wadliwe. Apelacja odwołującej Spółki miała zaś charakter czysto polemiczny i wbrew jej twierdzeniom to właśnie prezentowana przez nią ocena dowodów była wybiórcza i nie odnosiła do wszystkich okoliczności sprawy.

Manifestowane przez skarżącą Spółkę okoliczności dotyczące tego, że niektórzy

z ubezpieczonych zeznali, iż w ramach umowy o pracę i na podstawie umowy o dzieło zawartej ze Spółką (...) wykonywali oni inne prace było zdaniem Sądu Apelacyjnego niewystarczające do podważenia prawidłowości zaskarżonego wyroku. Podkreślić bowiem trzeba, że przy ocenie czy okoliczności danej sprawy wypełniają dyspozycję art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie chodzi o to, aby stosunek cywilnoprawny na podstawie, którego ubezpieczony wykonuje pracę na rzecz swojego pracodawcy spełniał również przesłanki stosunku pracy. Istotnym jest przy tym, że art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie odnosi się wyłącznie do sytuacji, gdy w ramach umowy cywilnoprawnej pracownicy wykonują takie same czynności co w ramach stosunku pracy. Takie ograniczenie nie wynika z brzmienia w/w przepisu. Istotnym zaś było na czym rzecz wykonywana była praca przez ubezpieczonych w ramach umów o dzieło. Zdaniem Sądu Apelacyjnego całokształt zebranych w sprawie dowodów oraz wnioski, jakie można było na ich podstawie wyciągnąć prowadził do wniosków zgodnych z tymi jakie poczynił Sąd I instancji.

Przede wszystkim należy podkreślić, że w sprawie o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, w tym o ustalenie, który właściwie podmiot jest beneficjentem prac świadczonych przez pracowników zawierających umowy zlecenia z innym przedsiębiorcą, organ ubezpieczeń społecznych powinien już w decyzji przedstawić okoliczności oraz własny proces myślowy, jaki doprowadził go do zmiany sytuacji prawnej ubezpieczonych. Pozwany organ rentowy, po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego - w ramach którego zebrał szereg dowodów – wskazał, które okoliczności faktyczne legły u podstaw wydania zaskarżonych decyzji. Prawdą jest, że organ rentowy nie przesłuchał wszystkich osób pracujących na podstawie umowy o dzieło, ale nie sposób nie dostrzec, że pozyskał on materiał dowodowy wskazujący na to, że niektórzy pracownicy nie byli świadomi, na rzecz której ze Spółek pracują w ramach wykonywania umowy o dzieło, a obie Spółki ściśle ze sobą współpracują, zaś prace wykonywane w ramach umowy o pracę i w ramach umowy o dzieło często pokrywały się i obie Spółki wzajemnie zatrudniają na podstawie umów cywilnoprawnych pracowników drugiej Spółki. Nie jest więc tak, że pozwany wydał zaskarżone decyzje bez przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego i nie przedstawił własnego wyводу prawnego, opartego na określonych ustaleniach faktycznych. W tych okolicznościach, na etapie postępowania sądowo-odwoławczego, to nie organ powinien udowadniać prawidłowość wydanej przez siebie decyzji lecz strona odwołująca ma udowodnić, że wskazane przez nią w odwołaniu okoliczności faktycznie miały miejsce. Zatem wbrew wywodom Sądu I instancji i twierdzeniom apelującej Spółki, w postępowaniu sądowo-odwoławczym to nie na pozwanym, lecz na odwołującej Spółce spoczywał ciężar wykazania, że w odniesieniu do konkretnych ubezpieczonych nie zachodzi dyspozycja z art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Powyższa reguła oznacza także, że brak inicjatywy dowodowej strony odwołującej się lub niedostateczne wykazanie zasadności jej stanowiska, co do zasady, skutkować będzie oddaleniem odwołania. Co więcej, rządząca procesem cywilnym zasada kontrydiktoryjności polega na tym, że to nie na sądzie, lecz stronach procesowych spoczywa ciężar aktywnego uczestniczenia w czynnościach procesowych, oferowania dowodów na potwierdzenie własnych tez oraz podważenie twierdzeń przeciwnika. Pożądana aktywność wyraża się zarówno w składaniu pism procesowych, jak też

w odpowiednim reagowaniu na zachowania procesowe przeciwnika i przedstawiane przez niego dowody tak w pismach procesowych jak i na rozprawie. Dlatego też w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, to skarżąca Spółka winna była zaoferować takie dowody i naprowadzić takie okoliczności, które mogłyby doprowadzić do uznania jej stanowiska za prawidłowe. Co prawda Sąd Okręgowy błędnie określił ciężar dowodu w sprawie, ale uchybienie to nie miało istotnego znaczenia, albowiem ustalenia tego Sądu są prawidłowe a zaskarżony wyrok zgodny z prawem, gdyż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala stwierdzić, że zaskarżone decyzje są wadliwe.

W niniejszej sprawie kluczowe znaczenie miało to, czy ubezpieczeni w ramach umowy o dzieło realizowali kontrakty zawierane przez Spółkę (...) z podmiotami innymi, niż Spółka (...) i czy jednocześnie realizacja tych kontraktów nie była objęta umową o współpracy łączącą Spółkę (...) ze Spółką (...), czy też jakkolwiek inną, nawet niepisaną umową łączącą oba te podmioty, na mocy której Spółka (...) była podwykonawcą Spółki (...). Odwołująca Spółka nie naprowadziła jednak żadnych dowodów mogących świadczyć o tym, że w ramach spornych umów o dzieło ubezpieczeni wykonywali prace nie mające żadnego związku z umową łączącą Spółkę (...) ze Spółką (...). Skarżąca Spółka nie przedłożyła dowodu, który w jednoznaczny sposób obrazowałby faktyczny zakres prac świadczonych przez ubezpieczonych na podstawie

umów o dzieło i brak związku z łączącą obie Spółki umowy o współpracy. Wszelkie twierdzenia skarżącej Spółki w tym zakresie miały charakter ogólny. Niewątpliwa aktywność procesowa skarżącej Spółki nie zmierzała jednak do ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i to mimo reprezentowania jej przez profesjonalnego pełnomocnika. Aktywność ta ograniczała się bowiem jedynie do przedstawienia pośrednich i bardzo ogólnych dowodów. Spółka ta nie przedstawiła jakichkolwiek szczegółów i przede wszystkim dowodów na okoliczność tego jaki podmiot zewnętrzny był odbiorcą prac wykonywanych przez ubezpieczonych w ramach umów o dzieło i czy podmiot ten był kontrahentem Spółki (...), czy Spółki (...) oraz czy jedna z w/w Spółek nie podzlecała części prac drugiej z nich.

Żaden z ubezpieczonych nie potrafił wskazać, czy w ramach spornych umów o dzieło wykonywali oni czynności zmierzające do realizacji kontraktów Spółki (...), czy też Spółki (...) (i to nie podzleconych wcześniej Spółce (...) przez Spółkę (...)).

Przypomnieć należy, że J. G. w spornym okresie w ramach umowy o pracę zajmował się ustawianiem na panelu sterującym parametrów maszyn - wtryskarek, zgrzewarek czy robotów, a na podstawie umowy o dzieło zawartej ze Spółką (...) zajmował się konserwowaniem form wtryskowych i ich uzbrajaniem. Co prawda nie wiedział on do której ze Spółek należały konserwowane przez niego formy, ale jak zeznał część z tych form była wykorzystywana przez maszyny, które obsługiwał w ramach stosunku pracy. Prowadzi to do wniosku, że na podstawie w/w umów o dzieło w istocie czyścił i zabezpieczał formy, przy użyciu których pracował w ramach stosunku pracy. W. W. na podstawie umowy o pracę ustawiał parametry robotów i budował chwytaki do robotów, zaś na podstawie umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) wykonywał optymalizację parametrów wtryskarek, nie wiedział jednak do której ze Spółek należą konkretne wtryskarki. Jego zeznania nie pozwalają więc stwierdzić, że beneficjentem świadczonej przez niego pracy na podstawie umów o dzieło była Spółka (...). Z. D. w ramach umowy o pracę zajmował się przygotowywaniem tworzywa i ręcznym podawaniem go do mieszalników, z kolei na podstawie umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) konserwował mieszalniki, suszarki, podajniki tworzywa i sterowniki. Co prawda zeznał on, że konserwowane przez niego maszyny stanowiły własność Spółki (...) i (...), ale nie wiadomo, w ramach której umowy konserwował maszyny której ze Spółek. Co istotne zeznał on również, że w Spółce (...) funkcjonował dział utrzymania ruchu, który z uwagi na zbyt małą obsadę pracowników nie miał możliwości zajmowania się konserwowaniem wszystkich urządzeń. Prowadzi to do wniosku, że utrzymaniem maszyn w ruchu, z których korzystały obie Spółki zajmowała się Spółka (...), która do wykonania tych zadań zawierała umowy cywilnoprawne z pracownikami Spółki (...), której podzlecała wykonanie określonych detali na tychże maszynach. M. D. na podstawie umowy o pracę zajmował się przygotowywaniem różnych elementów szafek telekomunikacyjnych i je montował, zaś w ramach umów o dzieło zawieranych ze Spółką (...) miał za zadanie ułożyć detale według instrukcji. W istocie wykonywał on takie same prace jak na podstawie umowy o pracę. I. D. w ramach umowy o pracę zajmowała się odbieraniem detali z maszyny wtryskowej, ich gradowaniem oraz pakowaniem na palety i na podstawie umów o dzieło zawieranych ze Spółką (...) robiła to samo. K. S. w ramach umowy pracę zajmowała się obsługą kadrową pracowników, a na podstawie umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) organizowała spotkania firmowe dla poszczególnych brygad. Jeśli weźmie się pod uwagę, że sprawy kadrowe były prowadzone dla obu Spółek w jednym biurze, przez tych samych pracowników, to równie dobrze można uznać, że organizacja imprez dla określonych brygad wchodziła w zakres jej obowiązków pracowniczych

i to tym bardziej, że polecenia ich wykonania otrzymała od K. M. (kierownika HR

w dziale kadr i jednocześnie prezesa zarządu Spółki (...)). W. M. na podstawie umowy o dzieło zajmował się nasypywaniem tworzywa do pojemnika, a na podstawie umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) gradował detale, ciął zbrakowane części na kawałki celem ponownego wykorzystania materiału do produkcji nowych detali, kompletował detale, naklejał etykiety i uzupełniał palety z detalami o brakujące detale. Pomimo odmienności tych czynności, z jego zeznań wynika, że w ramach umów o dzieło obrabiał i kompletował detale pochodzące z produkcji Spółki (...) (wykonywane dla (...)). K. K. w ramach umowy o pracę zajmowała się odbieraniem detali z maszyny wtryskowej, ich gradowaniem oraz pakowaniem na palety i na podstawie umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) te same prace, na tych samych maszynach. P. G. na podstawie umowy o pracę zajmowała się odbieraniem detali z maszyny, ich gradowaniem i odkładaniem na palety i na podstawie umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) wykonywała ręczną obróbkę tych samych detali, które obrabiała na podstawie umowy o pracę. Z zeznań tych ubezpieczonych

również nie wynika, aby beneficjentem ich pracy wykonywanej na podstawie umów o dzieło zawartych ze Spółką (...) był właśnie ten podmiot. Przeciwnie ich twierdzenia prowadzą do jednoznacznego wniosku, że praca na podstawie umowy o dzieło była tożsama jak praca wykonywana na podstawie umowy o dzieło lub była jej dalszą kontynuacją związaną technologicznym ciągiem produkcyjnym. Jeśli chodzi o K. B. w Spółce (...) był on zatrudniony na stanowisku automatyka, a na podstawie umów o dzieło miał on wykonać przeglądy jednostek wtryskowych. Co prawda nie złożył on zeznań w niniejszej sprawie (pomimo prawidłowego wezwania nie stawił się na rozprawie), ale w tym przypadku również nie ma żadnych podstaw, aby sądzić, że beneficjentem pracy wykonywanej przez niego na podstawie umów o dzieło była Spółka (...).

Reasumując z zeznań większości ubezpieczonych wynika więc, że na podstawie umowy o pracę i na podstawie umowy o dzieło wykonywali te same czynności, tzn. obrabiali te same detale, konserwowali te same maszyny, czy formy, na których pracują w ramach umowy o pracę. Ci ubezpieczeni, którzy wykonywali rodzajowo inne prace w ramach obu stosunków prawnych i tak nie potrafili wskazać okoliczności, które mogłyby rzutować na uznanie stanowiska pozwanego za wadliwe. Ubezpieczeni zasadniczo nie wiedzieli dla jakiego podmiotu wykonywane były elementy, czy formy wtryskowe podczas realizacji umowy o dzieło, jeśli już jednak posiadali jakieś informacje w tym zakresie to podawali, że były to towary produkowane dla (...) (oprócz szafek, które wykonywane były dla (...), co jednak nie ma znaczenia, albowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że na podstawie umowy o pracę i umowy o dzieło pracownicy Spółki (...) montowali te same szafki, a nie zostały ujawnione żadne dowody, aby (...) była kontrahentem Spółki (...) i dana partia szafek była montowana właśnie wskutek realizacji zamówienia złożonego Spółce (...) bezpośrednio przez (...)).

Co prawda trudno oczekiwać od ubezpieczonych, aby mieli oni dokładne rozeznanie na temat tego, czy w ramach prac wykonywanych na podstawie umowy o dzieło wykonują kontrakty pozyskane bezpośrednio przez Spółkę (...), czy też zewnętrzne kontrakty Spółki (...), czy też może kontrakty podzleczone Spółce (...) przez Spółkę (...). Jednakże okoliczność ta w żaden sposób nie świadczy o nieprzydatności ich zeznań i nie usprawiedliwia bierności dowodowej odwołującej Spółki w zakresie wykazania, jakie konkretnie kontrakty (czy Spółki (...) czy Spółki (...)) i czy w danym przypadku oba te podmioty wspólnie nie dążą do osiągnięcia jednego celu) realizowali ubezpieczeni w ramach umów o pracę i w ramach umów o dzieło. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika niewątpliwie jedna bardzo istotna okoliczność, a mianowicie, że głównym kontrahentem Spółki (...) jest (...) i Spółka (...) podzlecała Spółce (...) wykonanie części prac związanych z realizacją zamówień pozyskanych od (...). Z materiału dowodowego wynika również, że obie Spółki ściśle ze sobą współpracowały. Oprócz tego, że siedziba obu Spółek była w tym samym miejscu i Spółka (...) dzierżawiła część hali oraz maszyny od Spółki (...), a pracownicy Spółki (...) pracowali na maszynach wynajmowanych od Spółki (...), to dodatkowo w obu Spółkach istniały silne powiązania kierownicze, w tym znaczeniu, że pracownicy zarządzający produkcją i odpowiedzialni za stan kadrowy pracowali na tożsamych lub podobnych stanowiskach w obu tych Spółkach i orientowali się o potrzebach danego podmiotu i z racji pełnionych funkcji mogli swobodnie kierować przepływem pracowników oraz koordynować rodzaj i zakres prac w danym podmiocie. Z zeznań większości ubezpieczonych wynika, że prace wykonywane na podstawie umowy o pracę i umowy o dzieło, co do zasady, nadzorowały te same osoby. Księgowość obu Spółek była prowadzona w jednym pomieszczeniu i żaden z ubezpieczonych nie potrafił wskazać, która z księgowych jest zatrudniona w danej Spółce. Trudno też uznać za dzieło przypadku, że ubezpieczeni w większości pracę na podstawie umowy o dzieło traktowali jako pracę w nadgodzinach. Odwołująca Spółka znając treść zeznań ubezpieczonych nie naprowadziła okoliczności mogących w logiczny sposób podważyć zgodne stanowisko ubezpieczonych w tym zakresie, zwłaszcza, że z zeznań niektórych ubezpieczonych wynika, że w przypadku kontynuacji pracy danego dnia na podstawie umowy o dzieło, po zakończeniu dniówki pracowniczej, otrzymywali wynagrodzenie za godzinę pracy odpowiadającą wysokości wynagrodzenia jak ze stosunku pracy, tyle że podwyższoną o 50%, a więc w stawce odpowiadającej wysokości wynagrodzenia należnego za pracę

w godzinach nadliczbowych. W tych okolicznościach trudno oprzeć się wnioskowi, że obie Spółki w istocie zmierzały do jednego celu i wspólnie realizowały określone kontrakty, w zasadzie wymieniając się pracownikami. Odwołująca Spółka nie potrafiła w logiczny sposób wskazać

w jakim celu (w odniesieniu do rezultatu jaki mieli osiągnąć i jakie konkretnie zobowiązanie zrealizować) ubezpieczeni zawierali ze Spółką (...) umowy o dzieło. Dziwić przy tym może, że Spółka (...), a więc podmiot o tak ugruntowanej pozycji na rynku i wieloletnim doświadczeniu, mający tak dużo zamówień, nie zdecydował się rozbudować własnej struktury produkcyjnej i zwiększyć zatrudnienia, aby zapewnić ciągłość oraz płynność produkcji i tym samym uprościć proces wytwórczy, bez konieczności stałego poszukiwania nowych pracowników, którzy po typowych godzinach pracy mieliby w ramach umów o dzieło uzupełniać kadrę pracowniczą lub też kompleksowo podzlecic Spółce (...) wykonanie określonych produktów, wszak rzekomo właśnie w tym celu została utworzona Spółka (...). Element zaskoczenia odpada jednak, gdy weźmie się pod uwagę, że poprzez tak skonstruowaną współpracę obie Spółki nie były ograniczone limitami związanymi z godzinami pracy swoich pracowników, limitami pracy w godzinach nadliczbowych, czasem nieprzerwanego wypoczynku pracownika i jednocześnie nie musiały opłacać składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne od umów cywilnoprawnych zawieranych przez swoich pracowników ze Spółką niebędącą ich pracodawcą.

Co prawda nie ma przeszkód, aby dany podmiot gospodarczy podzielił się, czy wyodrębnił ze swoich struktur przedsiębiorstwo specjalizujące się w produkcji konkretnych towarów, czy skupiał się na zapewnieniu odpowiedniej kadry pracowniczej. Takie działanie można uznać za celowe i logiczne, gdyby podmiot zlecający zamówienie w ramach podwykonawstwa był w stanie własnym sumptem zrealizować kontrakty niezlecone podwykonawcy. Tymczasem w niniejszej sprawie nie zostały ujawnione żadne konkretne dowody, z których wynikałoby aby w przypadku obu Spółek podstawą ich działalności było samodzielne wykonywanie własnych, niezależnych kontraktów i tylko incydentalne wspomaganie się przy realizacji określonych zamówień.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można też wywieść wniosku, że jeden

z podmiotów został utworzony po to, by uprościć proces produkcyjny. Ubezpieczeni de facto zarówno w ramach umowy o pracę i w ramach umowy o dzieło zawartej ze Spółką (...) wykonywali prace związane z realizacją zamówień składanych przez (...), a więc kontrahenta Spółki (...), a Spółka (...) detale dla (...) wykonywała na zasadzie podwykonawstwa dla Spółki (...), zaś skarżąca Spółka nie wskazała na żadne racjonalne przesłanki niemożności wykonania danych zamówień wyłącznie przez kadrę pracowniczą Spółki (...), czy też niemożności kompleksowego wykonania danego zadania w ramach podwykonawstwa przez Spółkę (...). Sztuczny podział realizacji kontraktów na prace wykonywane w ramach umowy o pracę i w ramach umowy o dzieło w odniesieniu do tych samych produktów uzasadnia wniosek, że uregulowanie współpracy pomiędzy Spółką (...)

i Spółką (...) spowodowane było chęcią uniknięcia szeregu zobowiązań fiskalnych,

w sferze pracowniczo-ubezpieczeniowej, czy to łączących się z uniknięciem wypłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe powiększonego o należne dodatki, czy to składek na ubezpieczenia od wynagrodzeń wypłacanych za wykonywane w ramach umowy cywilnoprawnej czynności na rzecz drugiej z firm. Nie jest rzeczą Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dokonywanie szerszej analizy, mianowicie czy i jakie korzyści osiągały obie Spółki w sferze innych danin publicznych. Jakkolwiek optymalizacja kosztów jest pojęciem zasługującym na pełne uznanie, to spod określenia optymalizacji kosztów wymyka się sytuacja, gdy podmioty zatrudniające tworzą taki system, w ramach którego dążą do unikania, czy to wypłacania wyższych wynagrodzeń, czy to opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od całych pozostawionych do dyspozycji pracowników wynagrodzeń.

Przepis art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wprost stanowi, że za pracownika uważa się osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, w ramach której wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, i to zarówno w przypadku zawarcia którejś z tych umów bezpośrednio z pracodawcą, jak i w przypadku zawarcia takiej umowy z innym podmiotem. Osoba ta, w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym, jest zatem traktowana jak pracownik nie tylko z tytułu zatrudnienia pracowniczego, ale także z tytułu zawarcia umowy cywilnoprawnej. Powyższe stanowi specyficzne rozszerzenie pracowniczego tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i w konsekwencji wpływa na sposób ustalenia podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia, którą w takim przypadku stanowi zarówno

wynagrodzenie ze stosunku pracy, jak i wynagrodzenie wynikające z umowy cywilnoprawnej. Konsekwencją tego jest uznanie pracodawcy, z którym osoba ta pozostaje

w stosunku pracy za płatnika składek na te ubezpieczenia - zgodnie z definicją płatnika zawartą w art. 4 pkt 2a ustawy systemowej. Z kolei stosownie do regulacji zawartej w art. 18 ust. 1 tej ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1-3 (w tym pracowników) stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Natomiast zgodnie z art. 18 ust. 1a,

w przypadku ubezpieczonych, o których mowa w art. 8 ust. 2a, w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe uwzględnia się również przychód z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Skoro w takim trójstronnym stosunku prawnym osoba wykonująca umowę o pracę i umowę cywilnoprawną jest traktowana

w obu tych przypadkach jako pracownik podmiotu, z którym ma zawartą umowę o pracę, to niewątpliwie pracodawca jest płatnikiem wszystkich składek za tą osobę, a więc także składek na ubezpieczenie zdrowotne. Przepisy art. 81 ust. 1, 5 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku

o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych stanowią, że do ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne pracowników (zgodnie z art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a w/w ustawy, a więc pracowników w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, czyli również w rozumieniu art. 8 ust. 2a) stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób.

Wbrew zarzutom apelacji nie doszło więc do naruszenia wyżej wymienionych przepisów prawa materialnego. Skoro to pracodawca jest płatnikiem składek za pracownika, a zgodnie z art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pracownikiem jest również osoba realizująca umowy cywilnoprawne zawarte z innym podmiotem, ale których faktycznym odbiorcą jest pracodawca, to nie budzi wątpliwości, że płatnikiem składek w tym przypadku również jest pracodawca. Stanowisko, że płatnikiem składek w sytuacji, jak w niniejszej sprawie, winien być pracodawca znajduje swe umocowanie także i w tym, że to na jego rzecz praca w ramach umowy cywilnoprawnej jest faktycznie świadczona i to on uzyskuje jej rezultaty, unikając obciążeń (składkowych, podatkowych) oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy (wynagrodzenie za nadgodziny, za pracę w soboty czy niedziele). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 3 kwietnia 2014 roku (II UK 399/13, LEX nr 1458679) celem wprowadzenia takiej regulacji było ograniczenie korzystania przez pracodawców z umów cywilnoprawnych celem zatrudnienia własnych pracowników dla realizacji tych samych zadań, które wykonują oni

w ramach łączącego strony stosunku pracy, by w ten sposób ominąć ograniczenia wynikające

z ochronnych przepisów prawa pracy i uniknąć obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne od tychże umów a także ochrona pracowników przed skutkami fluktuacji podmiotowej po stronie zatrudniających w trakcie procesu świadczenia pracy, polegającej na przekazywaniu pracowników przez macierzystego pracodawcę innym podmiotom (podwykonawcom), którzy zatrudniają tych pracowników w ramach umów cywilnoprawnych w ogóle nieobjętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (umowa o dzieło) lub zwolnionych z tego obowiązku

w zbiegu ze stosunkiem pracy (umowa agencyjna, zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu). Tym samym dla celów ubezpieczeń społecznych wykonywanie pracy na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych z pracodawcą, jak

i zawartych wprawdzie z osobą trzecią, ale gdy praca wykonywana jest na rzecz pracodawcy, jest traktowane tak, jak świadczenie pracy w ramach klasycznego stosunku pracy, łączącego jedynie pracownika z pracodawcą, także w zakresie określenia osoby płatnika składek. Prawidłowo zatem Sąd I instancji uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do wypełnienia hipotezy zawartej w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zwrot działać „na rzecz” został użyty w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w innym znaczeniu, niż w języku prawa, w którym działanie „na czyjąś rzecz” może się odbywać w wyniku istnienia określonej więzi prawnej (stosunku prawnego). Stosunkiem prawnym charakteryzującym się działaniem na rzecz innego podmiotu jest stosunek pracy, do którego istotnych cech należy działanie na rzecz pracodawcy (art. 22 k.p.). Również wykonujący zlecenie „działa na rzecz zleceniodawcy” (art. 734 i n. k.c.). W kontekście przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej zwrot ten opisuje

zatem sytuację faktyczną, w której należy zastosować konstrukcję uznania za pracownika. Jest nią istnienie trójkąta umów, tj.: umowy o pracę, umowy zlecenia między pracownikiem, a osobą trzecią i umowy o podwykonawstwo między pracodawcą i zleceniodawcą. Pracodawca w wyniku umowy o podwykonawstwo przejmuje w ostatecznym rachunku rezultat pracy wykonanej na rzecz zleceniodawcy, przy czym następuje to w wyniku zawarcia umowy zlecenia/świadczenia usług z osobą trzecią oraz zawartej umowy cywilnoprawnej między pracodawcą i zleceniodawcą. W omawianym przepisie znaczenia terminu „na rzecz pracodawcy” należy rozumieć szeroko. Uzasadnia to cel i funkcja przypisana omawianej regulacji. Określenie to pozostaje synonimem „w interesie pracodawcy”. W rezultacie punkt ciężkości został przesunięty na korzystanie z efektu pracy. Nie ma znaczenia, czy w trakcie procesu pracy ubezpieczony pozostawał pod kierownictwem pracodawcy, czy korzystał z jego majątku, jak też czy pozostawał względem swojego pracodawcy w jakiegokolwiek relacji. Ważne jest jedynie, czy beneficjentem jego pracy był pracodawca. Chodzi więc o przysparzanie korzyści pracodawcy, które należy czytać nie tylko jako rzeczywisty zysk już w momencie pracy pracownika, ale oceniać przez pryzmat potencjalnych zysków (spodziewanych, wysoce prawdopodobnych), jakie w niedalekiej przyszłości przyniesie praca danej osoby, nawet wówczas gdy jest to praca zespołowa, w której wyodrębnienie pojedynczego rezultatu pracy nie składa się na gotowy produkt, moduł, system.

W niniejszej sprawie nie zostały ujawnione dowody, z których wynikałoby, aby ubezpieczeni w ramach umów o dzieło realizowali kontrakty Spółki (...), które to kontrakty nie zostały wcześniej podzleczone tej Spółce lub by nie były to kontrakty wspólnie realizowane przez obie Spółki (...) i (...). W sytuacji, gdy obie Spółki łączyła umowa o współpracy, w ramach której Spółka (...) produkowała detale dla (...) (głównego kontrahenta Spółki (...)) i z materiału dowodowego wynika, że ubezpieczeni w ramach umowy o pracę i umowy o dzieło wykonywali te same czynności, czy że produkowali lub obrabiali detale dla (...), czy też serwisowali maszyny, na których produkowano elementy dla (...), nie ma podstaw do zmiany zaskarżonych decyzji. Należy przy tym wskazać, iż umowa o współpracy oraz umowy o dzieło zawierane przez ubezpieczonych ze Spółką (...) mają charakter ogólny i na ich podstawie nie sposób ustalić, co konkretnie wykonywali ubezpieczeni, tzn. dla jakiego kontrahenta produkowany był dany element. Nie zasługuje więc na aprobatę argumentacja odwołującej Spółki sprowadzająca się do tego, iż kluczowe znaczenie winna mieć treść spornych umów o dzieło i zeznania ubezpieczonych nie mogą ich podważać. W niniejszej sprawie podpisanie umów o dzieło podyktowane było nie tyle potrzebą wykonania przed konkretne osoby określonych przedmiotów, czy osiągnięcie określonego rezultatu, co powierzeniem części prac pracownikom Spółki (...) z podstawowego procesu produkcyjnego obu Spółek zmierzającego do wykonywania zamówień na rzecz (...).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego również zarzuty apelujących dotyczące naruszenia przepisów Konstytucji RP uznać należy za niezasadne. Sądowi Apelacyjnemu rozpoznającemu sprawę znane jest stanowisko Sądu Apelacyjnego w Szczecinie (cytowane w apelacji). Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie tego poglądu jednak nie podziela. Art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ma charakter przymusowego, generalnie bezzwrotnego i powszechnego świadczenia pieniężnego, stanowiącego dochód Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jest nakładany jednostronnie (władczo) przez organ wykonujący zadania publiczne i służy wypełnianiu zadań publicznych wynikających z Konstytucji i ustaw - w tym wypadku urzeczywistniania konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego, o którym mowa w art. 67 ust. 1 Konstytucji (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 listopada 2015 roku, K 1/14, OTK – A 2015 nr 10, poz. 163). Składka na ubezpieczenie społeczne jest ciężarem publicznym, o którym mowa w art. 84 Konstytucji i zarazem daniną publiczną w rozumieniu art. 217 Konstytucji. Na gruncie ustawy systemowej art. 8 ust. 2a obowiązuje od 1999 roku, a jego wykładnią zajmował się wielokrotnie Sąd Najwyższy i co ważne nie wywoływał on skrajnie rozbieżnych stanowisk, zaś stanowisko prezentowane w manifestowanym przez apelujące Spółki wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie jest w zasadzie odosobnione. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 października 2003 roku (P 3/03, OTK - A 2003 nr 8, poz. 82) wskazał, iż dominujące w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym „jeżeli określony sposób rozumienia przepisu ustawy znalazł jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, iż przepis ten – w praktyce swego stosowania – nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe.

Zarzut naruszenia zasady demokratycznego państwa i wynikającej z niej kolejnej zasady poprawnej legislacji (art. 2 Konstytucji RP) wymaga od podmiotu inicjującego postępowanie szczególnie starannego uzasadnienia. Niejasność przepisu może być powodem uznania go za sprzeczny z art. 2 Konstytucji wyłącznie wtedy, gdy jest ona „tak daleko posunięta, iż wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć za pomocą zwyczajnych środków mających na celu wyeliminowanie niejednorodności w stosowaniu prawa”, przy czym zawsze powinno to być traktowane jako „środek ostateczny, stosowany (...), gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu okazały się niewystarczające” (vide wyrok Trybunału Konstytucyjnego

z 20 czerwca 2005 roku, K. 4/2004 OTK ZU 2005/6A poz. 64). Tymczasem skonstruowany

w apelacji zarzut stanowi w istocie zwykłą polemikę. Regulacja art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest jasna, a jego wykładnia językowa nie budzi wątpliwości.

W przepisie tym wprost jest mowa o pracowniku i w jakich przypadkach osoba wykonująca umowy cywilnoprawne jest uznawana za pracownika. Inne przepisy tejże ustawy wprost zaś wskazują kto jest płatnikiem składek za pracownika.

Nie sposób doszukać się także w przedmiotowej regulacji naruszenia art. 22 Konstytucji RP dotyczącego podstaw ograniczenia wolności działalności gospodarczej. Jak już wyżej wskazano wprowadzenie przepisu art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych spowodowane było zamiarem ograniczenia korzystania przez pracodawców z umów cywilnoprawnych celem zatrudnienia własnych pracowników dla realizacji tych samych zadań, które wykonują oni

w ramach łączącego strony stosunku pracy, by w ten sposób ominąć ograniczenia wynikające

z ochronnych przepisów prawa pracy (między innymi w zakresie reglamentacji czasu pracy)

i uniknąć obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne od tychże umów. Trudno więc zaprzeczyć, aby wprowadzenie w/w regulacji nie było podyktowane ważnym interesem publicznym. Jednocześnie regulacja ta przepisem zawartym niewątpliwie w ustawie, a więc wprowadzona została zgodnie z art. 84 Konstytucji RP.

Odwołać się w tym miejscu należy do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 13 lutego 2014 roku (I UK 323/13), w którym Sąd ten stwierdził, że przepis art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie narusza art. 51 ust. 1 i art. 84 Konstytucji RP. Wskazując na niezasadność zarzutu naruszenia art. 84 Konstytucji RP, Sąd Najwyższy zważył, że: „...nie można również przyjąć, że pracodawcy nie obciążają skutki finansowe w postaci obowiązku częściowego pokrycia, z własnych środków, kosztów składek na obowiązkowe ubezpieczenia pracownika, wynikające z korzystania - z pominięciem zasad reglamentacji czasu pracy

- z efektów jego pracy świadczonej na rzecz pracodawcy w ramach dodatkowej umowy cywilnoprawnej zawartej z pośrednikiem. Dla uniknięcia lub złagodzenia tych skutków pracodawca - zlecając osobie trzeciej (zleceniodawcy pracownika) wykonanie określonych usług - powinien skalkulować, iż będzie na nim ciążył obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne pracownika”. W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy odniósł się także do innych kwestii poruszonych w uzasadnieniu postanowienia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie oraz

w piśmie Rzecznika Praw Obywatelskich a dotyczących sygnalizowanych trudności z dostępem pracodawcy do informacji o wysokości wynagrodzenia, przysługującego pracownikowi na podstawie umowy zlecenia zawartej z osobą trzecią. Wskazał, że: „... pracodawca ma (...) prawo domagania się takich informacji przede wszystkim od samego pracownika w ramach trójstronnego stosunku ubezpieczeń społecznych łączącego ubezpieczonego, płatnika składek oraz organu rentowy. Funkcjonowanie tego stosunku wiąże się między innymi ze spełnieniem przez płatnika nałożonych na niego przez ustawodawcę zadań w zakresie obliczania i opłacania składek na obowiązkowe ubezpieczenia pracownika, także takiego, o którym mowa w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej”. W konsekwencji Sąd Najwyższy odniósł się tym samym do zarzutu, że takie działania pracodawcy naruszałyby art. 51 ust. 1 Konstytucji RP, albowiem nie można kwalifikować jako naruszenia konstytucyjnych gwarancji w zakresie ochrony danych osobowych oraz obrazu dóbr osobistych sytuacji zasięgania wiedzy o przychodach pracownika dla realizacji ustawowych obowiązków podmiotu zwracającego się o takie informacje, co dotyczy również obowiązków płatnika, określonych w przepisach ustawy systemowej.

Zauważyć również należy, że Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z 27 marca 2018 roku, P 1/16 OTK-A 2018/15, umorzył postępowanie związane z pytaniem prawnym Sądu Apelacyjnego w Szczecinie - czy art. 8 ust. 2a w związku z

art. 4 pkt 2 lit. a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rozumiany w ten sposób, że płatnikiem składek za osobę wykonującą pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z osobą trzecią, jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy z którym pozostaje w stosunku pracy, jest ten pracodawca, jest zgodny z art. 2 w zw. z art. 64 ust. 3 oraz w zw. z art. 84 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu tego orzeczenia TK odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanego uchwałą z 2 września 2009 roku, II UZP 6/09 (OSNP nr 3-4/2010, poz. 46),

w którym jednolicie przyjmuje się, iż w wypadku, gdy osoba, pozostająca w stosunku pracy, jednocześnie w ramach umowy zlecenia zawartej z osobą trzecią wykonuje pracę na rzecz swojego pracodawcy, to wówczas ten pracodawca jest płatnikiem składek na obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe tego pracownika z tytułu tej umowy. Szerzej w tej materii wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu postanowienia z 12 czerwca 2013 roku, Ts 338/11, OTK-B 2013/6/556 o odmowie nadania biegu skardze konstytucyjnej, gdzie skarżący kwestionował zgodność art. 8 ust. 2a ustawy systemowej właśnie m. in. z art. art. 2, 64 ust.1 i 3, 84 i 217 Konstytucji RP. Trybunał zważył wówczas m. in., że „...analizowana skarga konstytucyjna jest oczywiście bezzasadna. Większość zarzutów zawartych w skardze odwołuje się do niejednoznaczności zaskarżonych przepisów, które nie definiują w sposób jasny i precyzyjny adresata obowiązku wynikającego z tych regulacji. Niemniej, skoro Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 2 września 2009 roku, II UZP 6/09 uznał, że na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę

w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią, jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy, to nie można zarzucać niejasności wykładni tych regulacji”.

Przepis art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, co do zasady korzysta z domniemania zgodności z Konstytucją. Regulacja w nim zawarta wychodzi naprzeciw ograniczaniu, czy próbom obchodzenia praw pracowniczych przez pracodawców poprzez omijanie bezwzględnych przepisów prawa pracy zwłaszcza w zakresie pracy w godzinach nadliczbowych.

W orzecznictwie przyjmuje się, że zatrudnianie pracowników poza normalnym czasem pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przy pracach tego samego rodzaju co objęte stosunkiem pracy, stanowi obejście przepisów o czasie pracy w godzinach nadliczbowych oraz przepisów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne. Dlatego też uznanie za płatnika składek pracodawcy pracownika, realizującego na jego rzecz pracę na podstawie dodatkowych umów cywilnoprawnych (zawartych czy to bezpośrednio z pracodawcą czy też z innym podmiotem), nie powinno mieć większego znaczenia, skoro beneficjentem pracy pozostaje ten sam pracodawca, kosztem pracy pracownika. Znaczenie ma tu też zmniejszenie oskładkowania pracy, na czym

z kolei pracownik straci w przyszłości, gdy zrealizuje się ryzyko ubezpieczeniowe związane ze zdrowiem lub starością. Wychodząc zatem z aksjologii ochrony praw pracownika jak i szeroko rozumianej ochrony ubezpieczeniowej, trudno dopatrzeć się niekonstytucyjnego działania ustawodawcy, który praktyki takie próbuje ograniczyć. W zakresie konstytucyjności art. 8 ust. 2a ustawy systemowej przypomnieć wypada, iż zabezpieczenie społeczne to domena ustawy zwykłej (art. 67 Konstytucji). Nadto przepis art. 8 ust. 2a ma do spełnienia określone cele, nie tylko z zakresu ubezpieczeń społecznych, a przejęta regulacja ma swoje racjonalne uzasadnienie, choćby łączone z przeciwdziałaniem instrumentalnemu wykorzystywaniu przepisów prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2014 roku, II UK 444/13, LEX nr 1508967).

W konsekwencji apelacja odwołującej Spółki podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona, stosownie do art. 385 k.p.c. o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie pierwszym wyroku.

Zażalenie organu rentowego na postanowienie w przedmiocie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego było uzasadnione. Sąd Najwyższy w uchwale z 3 października 2019 roku (III UZP 9/19) wyjaśnił, iż w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych o należności z tytułu składek

i wysokość zadłużenia stawkę wynagrodzenia radcy prawnego ustala się na podstawie § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że sprawa o wysokość podstawy wymiaru składek nie jest sprawą o ubezpieczenie społeczne. Sporne nie było bowiem podleganie ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczonych, a jedynie podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia. Wartość przedmiotu sporu w sprawie dotyczącej P. G. wynosiła 9.995 zł, K. S. 2.363 zł, M. D. 737 zł, K.

K. 825 zł, W. W. 45.034 zł, J. G. 22.301 zł, Z. D. 21.822 zł, I. D. 817 zł, K. B. 5.489 zł i W. M. 17.154 zł. Przedmiotowe sprawy były połączone do wspólnego rozpoznania, ale każda z nich jest odrębną sprawą i dla każdej z nich odrębnie oblicza się wartość przedmiotu zaskarżenia. Dlatego też wysokość stawki wynagrodzenia radcy prawnego w tych sprawach wynosiła odpowiednio 2.400 zł, 1.200 zł, 360 zł, 360 zł, 4.800 zł, 4.800 zł, 4.800 zł, 360 zł, 2.400 zł i 4.800 zł (§ 2 pkt 2, 3, 3 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych). W związku z powyższym Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 397 § 3 k.p.c., art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 2, 3, 4 i 5 w/w rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku, w punkcie drugim wyroku zmienił punkt 2 zaskarżonego wyroku i zasądził od Spółki (...) na rzecz pozwanego kwotę 26.280 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za I instancję.

W punkcie trzecim wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od odwołującej Spółki na rzecz pozwanego kwotę 13.140 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym, działając na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 zd. 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 2, 3, 4 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie czwartym wyroku, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 109 § 2 k.p.c. oraz w zw. z § 2 pkt 2, 3, 4 i 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Pozwany organ rentowy wygrał sprawę dlatego też Sąd Apelacyjny zasądził od Spółki (...) kwotę 19.710 zł.

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSA Alicja Podlewska